

Urban, Waclaw

Umiejętność pisania w Małopolsce w drugiej połowie XVI wieku

Przegląd Historyczny 68/2, 231-257

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WACŁAW URBAN

Umiejętność pisania w Małopolsce w drugiej połowie XVI wieku

Instytut Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach zgromadził już znaczny materiał dotyczący umiejętności pisania od XVI do XIX w. ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski. Publikacje z tego zakresu chciałbym rozpocząć rozprawą o alfabetyzacji w dobie najstarszej, dla której występują już znaczniejsze dane statystyczne. Takie zaczynanie *ab ovo* wydaje się uzasadnione tym bardziej, że podjęcie tematu ułatwiły mi przeszło dwudziestoletnie własne badania nad szesnastowieczną Małopolską od pracy magisterskiej począwszy¹.

Umiejętność pisania jest podstawowym problemem przy badaniu dziejów społecznych i kulturalnych społeczeństwa staropolskiego, mało się nią jednak dotychczas zajmowano. Pierwszy zajął się poważniej tą problematyką Stanisław Siegel, omawiając sytuację na Rusi Czerwonej w początkach XVIII w.² Następnym był dopiero ostatnio Andrzej Wyczański³. Rozprawa Wyczańskiego zakresem terytorialnym i czasowym pokrywa się częściowo z moim szkicem, ale oparta jest na innym typie źródeł (rekognicjach podatkowych z lat 1563—1565). Sam zresztą autor zachęca do sprawdzenia swych wyników „na nieco innym materiale”⁴, gdyż np. jego podstawa źródłowa w 40% przypadków nie daje odpowiedzi na pytanie, czy podatnik umiał pisać, czy też nie. Uważam, iż jak Wyczański przetarł drogę do badań piśmienności w szesnastowiecznej Małopolsce, tak moja konfrontacja z innym typem źródeł powiększyć może precyzję wyników.

W swoich badaniach powróciłem do źródeł, na których oparł się już niegdyś Siegel, tj. do protokołów (brudnopisów) ksiąg grodzkich. Przyznoszą one dla sprawy umiejętności pisania w XVII i XVIII w. masowe dane statystyczne, ale dla XVI stulecia dają mniej. Jeśli chodzi o Małopolskę XVI w., większość protokołów inskrypcji grodzkich zaginęła, a pozostałe nie mają przeważnie dla nas większej wartości statystycznej, gdyż uwzględniają podpisy stawających stron dość przypadkowo nie podając, kto nie umiał się podpisać.

Specjalne znaczenie mają tu księgi Archiwum Państwowego w Krakowie. Oddział na Wawelu, *Castrensia Cracoviensia* — *protocollon* (cyt.

¹ Fragmenty tej pracy pt. *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego w latach 1572—1606* ukazały się w PH XLIV, 1953, z. 3.

² S. Siegel, *Kontrakty lwowskie w latach 1717—1724*, [w:] *Badania z dziejów społecznych i gospodarczych* pod red. F. Bujaka, nr 19, Lwów 1936, s. 203 n. (rozdział „Piśmienność uczestników kontraktów”).

³ A. Wyczański, *Oświata a pozycja społeczna w Polsce XVI stulecia. Próba oceny umiejętności pisania szlachty województwa krakowskiego w drugiej połowie XVI w.*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie* t. I, Warszawa 1976.

⁴ Tamże, s. 49.

dalej: CC). Rozpoczynają się już one od 1535 r., ale nieco więcej podpisów (a także podpisy w zastępstwie kogoś innego, a więc często nie umiejącego pisać⁵) pojawia się dopiero około 1550 r. (jeden z najstarszych podpisów, bo w 1540 r., złożył tu niestrudzony szlachecki działacz reformacyjny Stanisław Iwan Karniński). W połowie XVI w. jeszcze czasem pieczęcie zastępowały podpisy w protokołach, ale niebawem ten zwyczaj zanikł.

W latach 1572—1573 około 20% aktów miało podpisy, pod koniec zaś 1574 r. — za nowego starosty (i wojewody) Piotra Zborowskiego — odsetek ten zwiększył się do 50%. Mniej więcej jednocześnie wprowadzono nowy format ksiąg protokołów (*folio* zamiast *dutki*), a 6 grudnia 1574 r. po raz pierwszy urzędnik określił jednoznacznie stawającego w urzędzie grodzkim jako analfabetę. W 1575 r. podpisów względnie adnotacji o niepiśmienności było już dużo, lecz np. nie podpisywali się składając prywatne oświadczenia nie podejrzeni o analfabetyzm urzędnicy grodu ze starostą-wojewodą na czele. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych około 80% aktów było już podpisanych, względnie miało dopisek *nesciunt scribere*. W 1590 r. prawie wszystkie akty poza odsyłaczami zaczynającymi się od *vide* mają takie podpisy czy adnotacje.

W ten sposób lata 1575 (CC 1139), 1580 (CC 1148) oraz 1590 (CC 1155) mogłem wykorzystać jako przekrojowe dla celów statystycznych⁶. Poszczególne zapisy protokołów grodzkich krakowskich z tych lat obejmują zwykle następujące elementy: 1. imiona i nazwiska występujących osób (stały jest zwrot: *personaliter*) stron wraz z odpowiednią tytułaturą, a często także z podaniem pokrewieństw czy posiadanych dóbr (kilka aktów ma zwykle wspólną datację); 2. treść transakcji dotyczącej przeważnie kwestii ekonomiczno-prawnych; 3. potwierdzenie aktu przez podpisy oświadczających stron. Mogą być one: a. własnoręczne (często z dopiskami *manu propria* lub „ręką swą”), b. robione w zastępstwie imieniem oświadczającego (są również nieliczne ślady tęponych przez urząd grodzki prób nielegalnego podpisywania oświadczających ich własnym nazwiskiem przez kogoś innego) oraz c. stwierdzenia urzędników grodu o analfabetyzmie składających oświadczenia w rodzaju *ignarus literarum* lub *nescit scribere* (krzyżyki w XVI w. nie były jeszcze stosowane).

Zwykle podpisywali mężowie za żony, bracia za siostry czy synowie za rodziców, ale nieraz zdarzają się też podpisy „proszone”. Tak więc rajca krakowski i znany architekt Gabriel Słoński, który wprawdzie pisać umiał, lecz miał do tego „ciężką rękę”, uprosił pisarza grodzkiego krakowskiego, by złożył zań następujący podpis: *Jan Radunski nomine Gabriellis Słonski ad petitionem illius manu propria*⁷. W wymagających osobistej obecności stron aktach wyjątkowe było podpisywanie panów przez sługi, ale w 1590 r. „Kasparus Nogarowski sługa pana Bogdana Leśniewicza, który pisać nie umie, imieniem je[go] podpisał”⁸. Ten

⁵ Nie zawsze jednak podpis w zastępstwie oznaczał wtedy analfabetyzm oświadczającego, gdyż panował jeszcze zwyczaj, że znaczniejsi szlachcice umiając pisać delegowali do podpisu swe sługi (Jan Chełmski burgrabia krakowski: CC 1116, k. 6, 241, 315 — r. 1550).

⁶ Prócz tego wypisałem wszystkie podpisy z lat 1540, 1550, 1560, 1570, 1572, 1574 (CC 1107, 1116, 1140, 1307, 1139), ale nie mogły się stać one podstawą obliczeń statystycznych.

⁷ CC 1145, s. 12 n. (1576).

⁸ Ruchliwy szlachetka B. Leśniewicz z Kleczy w powiecie śląskim był zdeklarowanym analfabetą: CC 1155, s. 591 n., 737, 931 n., 936 n.

ostatni zastępczy podpis jest także niezbyt częstym przykładem, kiedy podpisując stronę podawano, że nie umie ona pisać.

Podstawę moich obliczeń statystycznych stanowią właśnie takie występujące osobiście i zobowiązane do podpisywania się strony. Jest to podstawa stosunkowo obiektywna, bo w grodzie zjawiał się każdy, kto miał sprawę do załatwienia, niezależnie od swej umiejętności pisania (wyjątkami mogą być doborani pod tym kątem przedstawiciele instytucji miejskich czy kościelnych). Oczywiście stawała przed aktami głównie elita ekonomiczno-społeczna, w pierwszym rządzie szlachta.

Nie umieszczam w statystykach składających podpisy zastępcze, którzy sami nie byli stronami. Musieli oni oczywiście umieć pisać. Podobnie pomijam podpisy funkcjonariuszy grodzkich składane z racji pełnienia funkcji urzędowych, choć tu sprawa nie jest już tak jednoznaczna. Otóż w 1590 r. przy subdelegacie grodzkim krakowskim „urodzonym” Rochu Stradomskim zaznaczono: *subdelegatus nescit scribere*⁹.

Przedstawione powyżej trzy zasadnicze typy podpisywania się stały się źródłem czterech wyróżnianych przeze mnie stopni umiejętności pisania:

1. Piszący dobrze lub średnio. W przypadku kobiet „poprzeczkę” trzymałem tu stosunkowo nisko i dopuściłem do tej kategorii wiele oświadczających, które nie używały dużych liter, ale małe stawały pracowicie i względnie poprawnie.

2. Piszący słabo i półanalfabeci. Weszły tu m.in. osoby mylące litery, jak np. dziedzic części w Zakliczynie Sieprawskim „szlachetny” Mikołaj Wiktor, aktywny zwolennik reformacji, który podpisał się *mykokyl vyktor*¹⁰ czy też „urodzona” Krystyna z Bobowskich Łagiewnicka podpisująca się *krystyna zbobow Iagownyczka reka swya* lub później poprawiająca swe nazwisko na *lagewnycza*¹¹. Nawet półanalfabetów uważałem za ludzi piszących, gdyż mogli oni niezłe czytać i być w ten sposób odbiorcami kultury.

3. Ci, którzy zapewne pisać nie umieli. Wchodzą tu głównie osoby podpisane przez kogoś innego bez wyraźnego zaznaczenia analfabetyzmu oraz w mniejszej mierze oświadczający, których podpisów brak, choć być powinny. Oczywiście eliminowałem z tej grupy osoby, które raz podpisane przez kogoś, drugi raz same się podpisywały (np. wymieniony już Gabriel Słoński), względnie przy których za następnym razem zaznaczano analfabetyzm. Osoby, które czasem podpisywano, czasem zaś same się podpisywały, były nieliczne i pisały słabo, podczas gdy podpisywanych, jacy okazywali się potem pełnymi analfabetami, było wielu. W tej sytuacji sędzę, iż przynajmniej 80% tej trzeciej kategorii stanowili analfabeci. Mniejsza pewność jest tylko wśród kobiet-zon podpisywanych zdaje się dość mechanicznie przez mężów oraz w małej grupce Żydów. Uważam jednak statystycznie wszystkich przedstawicieli tej kategorii za analfabetów, bowiem i tak pewna elitarność osób występujących w księgach grodzkich zaniza odsetek niepiśmiennych w poszczególnych grupach społecznych.

⁹ Tamże, s. 927. Jeszcze dziwniejsze wydaje się, iż tylko krzyżykami podpisywali się „pisarze” niektórych cechów w XVIII w.

¹⁰ CC 1139, s. 318 (1575); M. Wajsbłum, *Dyteiści małopolscy*, „Reformacja w Polsce” r. V, 1928, cz. I, s. 55, 76.

¹¹ CC 1155, s. 1043 n. (1590).

4. Fewni analfabeci potwierdzeni przez dopiski urzędników lub b osób upoważnionych do ich podpisania.

Przy tego rodzaju dzieleniu na rozmaite kategorie trafiają się przypadki trudne do zakwalifikowania. I tak „urodzony” Stanisław Przyłęcki, dziedzic w Sławicach pod Miechowem, w 1575 r. podpisywał się średnio „ręką swą” w aktach grodzkich i w artykułach sejmikowych, w 1580 r. został uznany za analfabetę, a w 1590 r. złożył półanalfabecki podpis *stanysława przylczky*¹². Tak więc nawet „pewni analfabeci” nie zawsze są pewni, ale z drugiej strony może występować tu dwie osoby¹³.

Nieraz właśnie stosunek do umiejętności pisania potwierdza różność dwóch osób o tym samym imieniu i nazwisku. Tak więc mający wyrobiony podpis Stanisław Linczowski-Jędrzejkowicz z Zelczyny był niewątpliwie innym człowiekiem niż cząstkowy szlachcic Stanisław Linczowski-Smolka, *ignarus literarum*, co byłoby trudno stwierdzić na podstawie pozbowionych podpisów induct akt grodzkich¹⁴.

Kiedy indziej nasze protokoły umożliwiają rozróżnienie nawet trzech jednocześnie żyjących, ale inaczej się podpisujących Janów Jakubowskich: Jana Bartłomieja dziedzica w Wadowie, Jana „S.” dziedzica w Miechocinie, dworzanina królewskiego i męża Anny Rożnowny oraz Jana Walentego z Ostrowiec, sekretarza królewskiego, pisarza grodzkiego krakowskiego, kanonika sandomierskiego i poetę¹⁵. Po r. 1562 znikł wreszcie ze źródeł przywódca kalwinów małopolskich Remigian Chełmski, a właśnie jego słabe, drżące i starcze podpisy z lat 1574—1575 pozwalają mu przedłużyć życie (w czystopisie nie byłoby wiadome, czy nie chodzi o jakiegoś innego Remigiana)¹⁶.

Materiały do umiejętności pisania wśród plebejów czerpałem dodatkowo z protokołów *Castrensia Cracoviensia* 1145, 1143 i 1147 z lat 1576—1579. Dla celów porównawczych wykorzystałem prócz tego niektóre protokoły grodzkie krakowskie, lubelskie i grabowieckie z pierwszej połowy XVII w. Kartoteki osób porównywałem z opracowaniami i wydawnictwami źródłowymi, a zwłaszcza z „Polskim Słownikiem Biograficznym” oraz ze spisami poborowymi z czasów Batoriańskich zamieszczonymi w XIV tomie „Źródeł dziejowych”.

Według reguła prawa polskiego osoby pojawiające się w sądach musiały mieć przynajmniej 24 lata. Potwierdza się to w naszym przypadku. Dla lat 1575, 1580 i 1590 udało mi się ustalić przypuszczalny wiek około 20 osób, a kształtuje się on w granicach od 25 do 90 lat. Średnia w każdym z tych trzech przekrojów wynosi po czterdzieści kilka lat, a więc przedmiotem badań byli głównie ludzie urodzeni w latach 1530—1545, uczący się zaś pisać w latach 1535—1555. Piśmienność w la-

¹² *Akta sejmikowe województwa krakowskiego* t. I, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 50; CC 1139, k. 195, 408; CC 1148, s. 347; CC 1155, s. 517, 520. Częstka Przyłęckiego w Sławicach miała zaledwie 1 1/2 łana kmiecego, 3 zagrodników i 3 komorników: *Źródła dziejowe* t. XIV, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1886, s. 22.

¹³ Może podpisujący się z 1575 r. był identyczny ze St. Przyłęckim dziedzicem działu w Starzynach i rządcą w Przyłęku z r. 1564: F. Piekosiński, *Polska wieku XVI pod względem rozsiedlenia się szlachty*, „Herold Polski” t. IV, 1906, s. 175, 189. Może zresztą tenże sam Przyłęcki zapomniał na wsi pisanie, tak jak odwrotnie włoski przybysz Dominik Alamani, później kuchmistrz koronny i żupnik olkuski, wydoskonił w ciągu 40 lat swe umiejętności w tym względzie: CC 1116, k. 367 (1550); CC 1155, s. 797, 1679 (1590).

¹⁴ CC 1155, s. 952 n., 994, 1009, 1052 (1590).

¹⁵ CC 1139, k. 183, 299, 385 n. (1574—1575); CC 1148, s. 620, 661 nn. (1580).

¹⁶ CC 1139, k. 143, 160, 284; por. PSB t. III, Kraków 1937, s. 286.

tach 1575—1580 oddaje mniej więcej stan nauczania u schyłku panowania Zygmunta Starego, umiejętność zaś pisania w r. 1590 — stan nauczania w pierwszych latach Zygmunta Augusta.

Daty krańcowe są oczywiście szersze. Tak więc nasz „matuzal” — znany bibliofil Melchior Krupka z Mojkowic urodził się już około 1490 r., a więc zdobył umiejętność pisania na przełomie wieków¹⁷, poeta zaś Andrzej Zbylitowski, urodzony około 1565 r., uczył się zapewne abecadła dopiero w siedemdziesiątych latach XVI w.¹⁸

Około 3/4 oświadczających i zobowiązanych do podpisywania się osób pochodziło w latach 1575—1590 z województwa krakowskiego (w pierwszym rzędzie ze środkowych i północnych jego terenów). Ponad 10% było w grodzie krakowskim przedstawiciele województwa sandomierskiego (przybywali głównie Wiśliczanie i Chęcinianie, ale sporadycznie pojawiała się nawet drobna szlachta z odległego powiatu radomskiego), a reszta pochodziła z innych ziem Rzeczypospolitej¹⁹ oraz z zagranicy, szczególnie z Węgier, Włoch i Niemiec. Prawie wyłącznie Krakowianami byli duchowni. Wśród drobnej szlachty stanowili Krakowianie około 85% i odznaczali się wysokim stopniem niepiśmienności oraz zapewne ubóstwem (w innych województwach byli także ubodzy niepiśmienni szlachetkowie, ale nie mieli oni okazji zajeżdzać do dalekiego Krakowa). Podobny odsetek Krakowian występuje u plebejów. Inne proporcje są wśród zamożnej szlachty — 2/3 Krakowian, 1/4 Sandomierzan — a reszta pozostałych.

Tak więc nasze dane statystyczne najpełniej oddają stan w województwie krakowskim, ale w pewnym stopniu też w całej zachodniej Małopolsce aż po środkową Wisłę i San. Dla terenów między Wisłą a Bugiem dysponujemy porównawczo danymi statystycznymi z pierw-

Tabela I

Podział społeczny osób zobowiązanych do podpisywania się w protokołach inskrypcji grodzkich krakowskich

Płeć — Lata	Mag-naci	Generosi	Nobiles	Mieszczanie	Chłopi	Duchowni	Razem
Mężczyźni — liczba	5	142	275	43	1	18	484
R. 1575 %	1	29	57	9	0	4	100
Mężczyźni — liczba	9	191	404	32	3	51	690
R. 1580 %	1	28	59	4	0,5	7,5	100
Mężczyźni — liczba	10	323	302	51	2	33	721
R. 1590 %	1	45	42	7	0	5	100
Kobiety — liczba	13	109	153	17	1	8	301
L. 1575—1590 %	4	36	51	6	0	3	100
Łącznie liczba	37	765	1134	143	7	110	2196
%	2	35	52	6	0	5	100

¹⁷ CC 1116, k. 67 (1550); CC 1139, k. 265, 355, 442 (1575); CC 1148, s. 193, 273, 327 (1580).

¹⁸ CC 1155, s. 862 (1590).

¹⁹ Dość często byli to np. szlachcice z południowej Wielkopolski, zwłaszcza zaś z województwa sieradzkiego.

szej połowy XVII w. wyciągniętymi z protokołów grodzkich lubelskich, a zwłaszcza grabowieckich (zachodnia część ziemi bełskiej).

A oto jak przedstawia się „baza ludzka” naszych podstawowych kartotek piśmienności zrobionych w oparciu o księgi grodzkie krakowskie z lat 1575, 1580 i 1590:

Osób faktycznie występujących w tej tabeli jest chyba nieco mniej niż 2000, gdyż niektóre powtarzają się w różnych latach. Szlachta stanowi 89⁰/₀ tej „elity”²⁰, chłopci zaś prawie się w niej nie liczą. Kobiet jest też zaledwie 14⁰/₀, a tylko w grupie magnatów stanowią one 1/3 ogółu. Charakterystyczny dla zmian udziału w elicie społecznej poszczególnych grup jest wzrost odsetka duchowieństwa w r. 1650, tj. w dobie triumfu kontrreformacji, na 16⁰/₀²¹.

Do poszczególnych rubryk — grup społecznych zaliczałem w zasadzie na podstawie tytułatury występującej przed nazwiskami w tekstach (czasem zresztą miałem możliwość wyboru, bo występują wahania w tytułach tych samych osób). A oto konkretniejsze uwagi do kolejnych rubryk-grup:

Magnaci składają się z osób o tytułach *illustris et magnificus* oraz *magnificus*. Przynależność do magnaterii żadnego z nich nie budzi zastrzeżeń, a odwrotnie można by chyba na podstawie dodatkowych danych podwoić ich liczbę²².

Generosi (urodzeni) odpowiadają w zasadzie zamożnej i średniej szlachcie kilku- i jednowioskowej, ale obejmują także kilkadziesiąt osób powiązanych z magnaterią²³. Już w latach 1575 i 1580 występowali też wśród „urodzonych” poszczególni przedstawiciele poważanych rodów posiadających tylko części wsi, a staje się to zjawiskiem masowym w r. 1590, gdy w ramach inflacji tytułów odsetek szlachty oznaczanej jako *generosi* podskoczył z 28 na 45⁰/₀. Prawie połowę grupy „urodzonych” (spisy poborowe nie są dostatecznie dokładne) stanowili już chyba wtedy posiadacze cząstkowi lub nawet różnego rodzaju poważniejsi funkcjo-

²⁰ Podobnie stanowić ona będzie u schyłku XVII w. 85⁰/₀ kontrahentów na kontraktach lwowskich: M. Wąsowicz, *Kontrakty lwowskie w latach 1676—1686*, [w:] *Badania z dziejów społecznych i gospodarczych* pod red. F. Bujaka, nr 19, Lwów 1936, s. 94.

²¹ CC 453 (*Protocollon plenipotentiarum*).

²² Z latami następowała jednak dewaluacja tytułów i np. *magnificus* oznaczał już w XVIII w. tylko zamożnego, a nawet średniego szlachcica, por. Siegel, op. cit., s. 176; W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Lwów 1921, s. 118.

²³ Przykłady: Frydrych Bonar z Balic (tak się zawsze podpisywał człowiek zwany przez PSB Jakubem Fryderykiem Bonerem), właściciel około 40 posiadłości oraz syn i brat senatorów, ale nie piastujący osobiście żadnych godności — CC 1139, k. 221, 291, 308, 407; CC 1148, s. 68, 221, 557 (1575—1580); jako *generosus* został określony w 1575 r. młody syn marszałka wielkiego koronnego Jana — starosta kazimierski Mikołaj Firlej, którego już oczywiście w r. 1590 tytułowano jako wojewodę krakowskiego *illustris et magnificus* — CC 1139, k. 237, 325—326; CC 1155, s. 797—798; jako „urodzona” podpisała się też ładnie córka magnata Jakuba Ostroroga, starosty generalnego Wielkopolski, żona szlachciców Bartłomieja Zeleńskiego starosty stężyckiego, potem zaś Jana Skaszewskiego — Halszka (Elżbieta) z Ostroroga: CC 1155, s. 718—719 (1590); zaoszczędzono wreszcie tytułu *magnificus* synowi wojewody i późniejszemu wojewodzie, a ówczesnemu podczaszemu litewskiemu Andrzejowi Sapieże: tamże, s. 1093.

²⁴ Przykłady „urodzonych” funkcjonariuszy z 1590 r., o których własnych do- brach nic nie wiem: Michał Maleczkowski, żołnierz i sługa Stefana Batorego, a potem z jego łaski wielkorządca krakowski; Krzysztof Markuszowski, podstarości w Bolesławiu (bogate dobra Chełmskich koło Olkusza); Hieronim Wilczkowski, ekonom dóbr klasztoru jędrzejowskiego — tamże, s. 1079, 717, 887.

nariusze nie posiadający własnej ziemi²⁴. *Generosi* z lat 1575 i 1580 zbliżają się zakresem do płaćcej powyżej 30 gr podatku zamożniejszej szlachty w artykule A. Wyczańskiego, *generosi* zaś z r. 1590 stanowią mniej więcej odpowiednik „szlachty” w rozprawie S. Siegla, który też zresztą posługiwał się tytułami przy tworzeniu kategorii społecznych.

Nobiles (szlachetni) — to szlachta drobna, częściowa, zagrodowa lub nawet nie posiadająca w ogóle ziemi. Część jednak „szlachetnych” (zwłaszcza w latach 1575—1580 czy też pochodzenia mieszczańskiego) miała własne lub dzierżawione wioskowe, a nawet kilkuwioskowe posiadłości²⁵. W ramach deprecjacji tytułów zmniejszał się stale odsetek „nobilów” i tak np. w r. 1650 wynosił on w protokołach grodu krakowskiego jedynie 26^o/_o. W XVIII stuleciu na niektórych terenach Małopolski *nobiles* prawie zanikli.

Mieszczanie dzielą się na dwie zasadnicze grupy — chrześcijan i Żydów. Uszlachceni mieszczanie byli nazywani *nobiles*, ale zasadniczymi mieszczańskimi tytułami były (od góry ku dołowi) *spectabilis*, *famatus* i *honestus*. Występowały też różne kombinacje powyższych tytułów. Żydów tytułowano *infidus* lub *perfidus*.

Chłopi występują w zasadzie jako *laboriosi*, ale bogatsi lub znacniejsi z nich jako *providi* lub również *honesti*.

Duchowni średniego stanu to *reverendi* lub *venerabiles*, niżsi zaś *honorabiles*; zakonni — *religiosi*.

Czas teraz na omówienie umiejętności pisania w poszczególnych grupach społecznych. Wszędzie będziemy stosować podział na mężczyzn i kobiety, gdyż liczby i jakości są tu i tam zdecydowanie różne.

Przy szesnastowiecznych *m a g n a t a c h* — mężczyznach zgodnie z poglądami A. Wyczańskiego problemów nie ma, bo wszyscy oni opanowali dobrze umiejętność pisania. Z magnatkami było nieco gorzej, gdyż jedna z nich pisała bardzo słabo²⁶, druga była chyba analfabatką²⁷, trzecia zaś w pełni była *ignara literarum*. Ten ostatni przypadek jest zgoła niespodziewany, bo chodzi tu o Agnieszkę z Pieskowej Skały, córkę mecenasa kultury różnowierczej Stanisława Szafranca i umiejącą pisać Anny z Dembińskich, wnuczkę kanclerza wielkiego koronnego Walentego Dembińskiego, a jednocześnie wdowę po wojewodzie lubelskim Janie Tarle²⁸.

Zdecydowana jednak większość magnatek pisała dobrze. Ładne podpisy miały np. przyszła arińska „papieżyca na Śmiglu” Elżbieta ze Zborowskich Dudyczowa²⁹, czy córka pierwszego świeckiego senatora

²⁵ *Nobilis* Stanisław Rogowski z Rogów miał nawet chyba ponad pięć wsi w powiecie sądeckim: CC 1139, k. 416 (1575); *Źródła dziejowe* t. XIV, s. 128, 132, 146.

²⁶ Anna z Żywca, córka kasztelana połanieckiego Jana Komorowskiego, a wdowa po kasztelanie bieckim Stanisławie Cikowskim: CC 1148, s. 378 (1580).

²⁷ Zofia z Ocieszyna, córka kanclerza w. kor. Jana Ocieskiego (*sic!*), żona zaś kasztelana sandomierskiego Stanisława Tarnowskiego: CC 1155, s. 593 (1590).

²⁸ Tamże, s. 589 nn.; CC 1148, s. 619 (1580); H. Kowalska, *Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skały*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” r. III, 1958; A. Wyczański, op. cit., s. 52. Szafraniec nie był jednak najbieglejszy w pisaniu; chętnie pozwalał się zastępować w podpisywaniu, wypisując własnoręcznie tylko „ręką swą” — por. CC 1116, k. 260 (1550); CC 1155, s. 542, 544, 703 (1590). Zresztą Szafrancówna nie stanowiła wśród magnatek wyjątku, gdyż analfabatką była np. Katarzyna, córka wojewody inowrocławskiego i przywódcy braci czeskich Jana Krotoskiego, żona zaś kasztelana mińskiego Jana Hlebowicza: CC 1145, s. 322 (1576).

²⁹ CC 1139, k. 387; CC 1145, s. 51 n. (1575—1576).

królestwa Elżbieta (Halszka) Jordanówna-Ligęzina³⁰. Półanalfabatką była za to jej siostra Zofia z Zakliczyna, żona słynnego awanturnika Samuela Zborowskiego, ale występuje ona oficjalnie z tytułem *generosa*³¹.

Podobny obraz co do magnaterii przynoszą cząstkowe dane lubelskie i krakowskie z pierwszej połowy XVII w. Magnaci podpisują się tam wszyscy, magnatek zaś ponad 90%.

W grupie zamożnej szlachty mamy tyle badanych osób, że można je ująć w tabelę.

Tabela 2

Generosi według umiejętności pisania

Płeć — Lata	Dobrze piszący	Słabo piszący	Zapewne analfabeci	Pewni analfabeci	Razem
Mężczyźni—liczba	135	3	2	2	142
R. 1575 %	95	2	1,5	1,5	100
Mężczyźni —liczba	178	9	1	3	191
R. 1580 %	93	5	0,5	1,5	100
Mężczyźni —liczba	299	11	4	9	323
R. 1590 %	92,5	3,5	1	3	100
Kobiety —liczba	32	22	41	14	109
1575—1590 %	29	20	38	13	100
Łącznie —liczba	644	45	48	28	765

Tak więc wśród mężczyzn kategorii *generosi* ogromna większość (96—98%) umiała pisać, co potwierdza wysoką kulturę renesansowej średniej szlachty małopolskiej. Odsetki te zgadzają się mniej więcej z sugestiami A. Wyczańskiego oraz niewiele odbiegają od danych S. Siegla z XVIII w., który widzi wśród „szlachty” (*generosi*) 11% pełnych analfabetów. Również dane dla grodu krakowskiego z 1650 r. wykazują w grupie *generosi* aż 98,5% piszących.

Męscy przedstawiciele większości średnioszlacheckich rodzin małopolskich (np. Jordanów, Lubomirskich³², Otwinowskich³³ czy Pieniążków) pisali dobrze. Jednym z wyjątków był tu notoryczny analfabeta Jan Borek z Trzcienca starszy, właściciel trzech wsi i dwóch ich części w powiecie księskim; w ogóle rodzina Borków miała trudności ze stawianiem liter³⁴. Słabo było także z pisaniem w niebogatej rodzinie Pi-

³⁰ CC 1148, s. 178 (1580); CC 1155, s. 572, 583 (1590). W zbiorach słowackiego miasta Bardiowa znajduje się długi i ciekawy list Halszki Jordanówny, datowany w Olszynach 9 lutego 1590 — Okresný archív v Bardejove, Fond mesta Bardejova, korespondencja z r. 1590.

³¹ CC 1148, s. 323, 463 (podpis z 1580 r.: *zofyya zalycyna zboroska*); tamże zamaszysty podpis samego Samuela.

³² Dość dobrze także pisała w 1580 r. Barbara córka Mikołaja Lubomirskiego, a żona 1^o voto Michała Palczowskiego i 2^o Krzysztofa Niewiarowskiego. Podpisywała ona nawet czasem swego drugiego męża, który pisał wprawdzie, ale słabiej od żony — tamże, s. 147, 157 nn.

³³ Wyrobiony podpis złożył np. Jan Otwinowski, komornik graniczny czchowski i biecki, arianin oraz ojciec trzech literatów: wierszopisa Hieronima, orientalisty Samuela i tłumacza Waleriana — CC 1155, s. 1019—1020 (1950); *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut* t. III, 1965 s. 76 nn.

³⁴ CC 1139, k. 188, 311, 333 (1574—1575); CC 1148, s. 34, 36, 141, 219, 365 (1580); Piekosiński, op. cit., s. 160.

sarskich³⁵. Pewnego rodzaju ciekawostką jest fakt, że nie umiał pisać Sebastian Szypowski, dzierżawca podkrakowskich Czajowic, w których istniała znana papiernia³⁶. Jedynym starostą-analfabetą był Sebastian Nieszkowski, starosta siewierski³⁷. Nie świadczy to zbyt dobrze o poziomie administracji biskupiego księstwa siewierskiego. W niektórych rodzinach ludzie wykształceni sąsiadowali z prostakami. I tak np. analfabetą był pewno Ambroży Kuczkowski, brat celnika Stanisława („urodzeni” Kuczkowscy należeli zresztą raczej do drobnej szlachty)³⁸.

O wiele bardziej skomplikowane były sprawy analfabetyzmu wśród kobiet z zamożnej szlachty. Według wyliczeń 49% ich umiało pisać, ale i ten odsetek wydawałby się zawyżony, gdyby nie duży procent wątpliwych analfabetek. Wydaje się, że pod wpływem rozwoju kształcenia dziewcząt szlacheckich w klasztorach w okresie kontrreformacji poziom ich podstawowego wykształcenia potem się podniósł. I tak według protokołów grodzkich krakowskich z 1650 r. 79% zamożnych szlachcianek umiało się podpisać. Podobny odsetek podaje dla początków XVIII w. S. Siegel.

Wracając jednak do XVI stulecia trzeba przyznać, że szczególnie dobrze radziły sobie z piórem szlachcianki ze związanej z sądownictwem rodziny Kmitów. Wyrobiony podpis miała Barbara z Mstowskich Kmicina, siostrzenica kanclerza Jana Ocieskiego, a wdowa po dwóch mężach — Olbrychcie Niewiarowskim i Janie Kmicie z Woli, pisarzu ziemskim krakowskim. Dobrze, „po pańsku”, pisała córka tegoż Jana — Bogumiła z Kmitów Myszkowska, słabiej zaś jej starsza siostra Krystyna Kosnowa, za którą nieraz podpisywali nielegalnie członkowie rodziny³⁹. Nieźle podpisała się również pochodząca z wysoko intelektualnie stojącej rodziny Anna z Balina Stadnicka, córka Marcina Balińskiego skarbnika sieradzkiego, siostra zaś polemisty katolickiego Hieronima Balińskiego (ten uczeń uniwersytetów protestanckich też się oczywiście podpisał)⁴⁰.

Natomiast wszystkie trzy uwzględniane przez nas kobiety z rodziny Bonarów były analfabatkami⁴¹. Podobnie nie umiała chyba pisać Anna Stanisławska, córka wielkorządcy krakowskiego Ludwika Justa Decjusza, a siostra Elżbiety Dembołęckiej, matki dwóch pisarzy — Andrzeja i Wojciecha⁴². Takie przypadki są tym dziwniejsze, iż rodziny szlacheckie patrycjuszowskiego pochodzenia wyróżniały się zwykle dobrym poziomem kulturalnym.

Największą liczbą danych statystycznych dysponujemy dla drob-

³⁵ CC 1148, s. 12 n. (1580); CC 1155 s. 1679 (1590).

³⁶ CC 1148, s. 328, 657, 687; *Źródła dziejowe* t. XIV, s. 29 n.

³⁷ CC 1155, s. 1201 (1590).

³⁸ Tamże, s. 577, 609 n., 621. Podobnie jako *ignarus litterarum* występuje *generosus* Krzysztof Dembiński, właściciel części Brzostka w pow. lelowskim, który był ojcem sekretarza królewskiego i opata bledzewskiego Stanisława, tamże, s. 1015 nn.; A. Tomczak, *Walenty Dembiński kanclerz egzekucji (ok. 1504—1584)*, Toruń 1963, tablica genealogiczna. Przy zajęciu się szerszymi okresami może być ciekawe badanie tradycji kulturalnej w poszczególnych rodzinach za pośrednictwem podpisów.

³⁹ CC 1155, s. 472 n., 475, 724 (1590).

⁴⁰ CC 1148, s. 81 (1580).

⁴¹ Jadwiga de Sudoł wdowa po Andrzeju Bonarze oraz jego córki Anna Bালিকা i Zofia Podlodowska: CC 1155, s. 647 n., 651.

⁴² Ojciec literatów podpisał się jednak *Jacob Dembolenczki de Konojadi*: tamże, s. 456 nn., 696.

Tabela 3

Nobiles — mężczyźni według umiejętności pisania

Lata	Dobrze piszący	Słabo piszący	Zapewne analfabeci	Pewni analfabeci	Razem	
1575	liczba	200	27	10	38	275
	%	72	10	4	14	100
1580	liczba	269	36	43	56	404
	%	66	9	11	14	100
1590	liczba	187	28	10	77	302
	%	62	9	3	26	100
Łącznie	liczba	656	91	63	171	981
	%	67	9	6,5	17,5	100

nej szlachty, więc zastosujemy tabele wedle płci (por. wyżej).

W wyzyskanych latach przekrojowych odsetek „nobilów” umiejących pisać zdecydowanie się zmniejszał (z 82 na 71^{0/0}), ale spadek ten wydaje się pozorny. Chyba po prostu zmieniał się skład społeczny grupy — sąd grodzki coraz sprawniej przymuszał najbiedniejszych (i najcienniejszych) *nobiles* do podpisywania się względnie oświadczania o swym analfabetyzmie, a z drugiej strony zamożniejsi (i oświeceni) przedstawiciele tej grupy przechodzili do kategorii *generosi*. Ten tok rozumowania potwierdza fakt, że w 1650 r. aż 89^{0/0} krakowskich „nobilów” umiało pisać. Zgoła inne wyniki uzyskali w tym przypadku A. Wyczański (przynajmniej 16^{0/0} piszących) oraz S. Siegel (28^{0/0} piszących, w czym tylko 8^{0/0} dobrze).

Niektóre rodziny drobnoszlacheckie, takie jak Kalińscy⁴³, Szarotowie i Świeborowscy z powiatu krakowskiego⁴⁴, czy Trepkowie⁴⁵, odznaczały się uczonymi, często łacińskimi, podpisami. Wśród naszych „szlachetnych” znalazł się też „chudy literat” Seweryn Bączalski, a po łacinie podpisał się nawet Jan Radwan, który we wsi Pilznionek pod Pilznem miał zaledwie czterech poddanych: trzech zagrodników i jednego rzemieślnika. Spośród kilkuwioskowych „nobilów” ładnie po polsku podpisywał się oczywiście Jan Przypkowski, słynny radykalny arianin⁴⁶.

Głównymi dostarczycielami analfabetów dla grodu krakowskiego były zamieszkałe przez zagrodową szlachtę Bętkowskich, Bzowskich, Karlińskich, Radwańskich, Żarskich itd. wsie między Krzeszowicami

⁴³ W ogóle dobrze podpisywała się drobna szlachta zamieszkująca Kalinę Wielką pod Miechowem: CC 1148, s. 261, 380 n., 460, 682, 686 i in. (1580).

⁴⁴ Por. Piekosiński, op. cit., s. 44 n., 191.

⁴⁵ Po łacinie podpisywał się m.in. Hieronim Trepka z Czapl Wielkich, ojciec słynnego genealoga Waleriana: CC 1148, s. 291 (1580); CC 1155, s. 875, 900 (1590).

⁴⁶ CC 1145, s. 1025 n.; CC 1146, s. 11, 382; CC 1147, s. 11; CC 1148, s. 63, 717, 720 nn. (1577—1580); CC 1155, s. 601, 1082 (1590); *Źródła Dziejowe* t. XIV, s. 241.

a Zawierciem. Szczególnie wielu stanęło przed urzędem Radwańskich, osiadłych w Radwanowicach i okolicznych wioskach. 23 panów Radwańskich nie umiało się w latach 1575—1590 podpisać i jedynie pięciu dopełniło tego obowiązku. Ci uczeńsi przeważnie wywędrowali już z Radwanowic w inne strony województwa, gdzie było dla szlachty luźniej. W pełni analfabecka była spokrewniona z Radwańskimi rodzina Jana Koniecznego, dziedzica części w Dubiu. Jedynym człowiekiem trochę piszącym był tu zięć „szlachetnego” Jana — „uczciwy” Jakub mieszczanin i kuśnierz ze Skały, który podpisał się w 1590 r.: *jakub swym y yewy żonay swey ymenym*. Duże trudności z piórem miała też większość rodziny Pękowskich. Kobiety z tej rodziny w ogóle się nie podpisywały, Jakuba Pękowskiego podpisał w 1580 r. „Stanisław z Vloszowa starszy” zapewne jego plebejski funkcjonariusz (dwornik), Piotr zaś złożył następujący podpis: *piotr pekovski kuitwie niepisaczi dokzia*, czym okazał zarówno swoją nieumiejętność jak i szczerze do niej przyznać⁴⁷.

Dane statystyczne o *nobiles*-kobietach są jeszcze bardziej wątpliwe, ale w każdym razie wpływy analfabetyzmu były tu większe.

Tabela 4

Nobiles — kobiety według umiejętności pisania

Lata	Dobrze piszące	Słabo piszące	Zapewne analfabetki	Pewne analfabetki	Razem	
1575	liczba	6	0	12	10	28
	%	22	0	43	35	100
1580	liczba	10	3	29	18	60
	%	17	5	48	30	100
1590	liczba	6	5	32	22	65
	%	9	8	49	34	100
Łącznie	liczba	22	8	73	50	153
	%	14	5	48	33	100

Ogólnie biorąc piszących wśród „szlachetnych” pań było około 20%, co i tak jest liczbą dużą przy 8% podawanych przez S. Sieglę dla początku XVIII w. Umiejętność pisania wśród kobiet w latach 1575—1590 pogarszała się, ale chyba chodzi tu znowu o zmianę faktycznego składu społecznego grupy „nobilów”.

Ładnie podpisywały się szlachcianki mieszczańskiego pochodzenia, a wśród nich zwłaszcza Małgorzata, córka doktora medycyny i obywatela m. Krakowa Anzelma Ephoryna, żona zaś Piotra Ujejskiego⁴⁸. Wyjątkową kobietą była Barbara, córka Maurycego Wilczka, a żona Jana

⁴⁷ CC 1140, k. 743 (1570); CC 1139, k. 194 (1575); CC 1148, s. 139, 302, 526, 547, 668, 717 (1580); CC 1155, s. 843 nn., 871 nn., 885, 984 n. (1590).

⁴⁸ CC 1148, s. 265 (1580).

Tabela 5

wewnętrzny podział „nobilów” w latach 1575—1590

Płeć	Drobna szlachta		Więksi posiadacze		Urzędnicy		Przybysze		Nieokreśleni	
	Piśmienni	Analfabeci	Piśmienni	Analfabeci	Piśmienni	Analfabeci	Piśmienni	Analfabeci	Piśmienni	Analfabeci
Mężczyźni	liczba	405	180	152	35	—	71	11	88	18
	%	69	31	88	100	—	87	13	83	17
Kobiety	liczba	17	89	8	—	2	5	5	1	11
	%	16	84	32	—	100	50	50	8	92
Łącznie	liczba	689		198	37		92		118	
	%	61		17,5	3		8		10,5	

Wronickiego, która umiała się podpisać, natomiast jej mąż był analfabeta⁴⁹.

Pod wpływem rozprawy A. Wyczańskiego spróbowałem jeszcze podzielić grupę *nobiles* według dodatkowych danych o pozycji społecznej poszczególnych szlachciców. Wyróżniłem następujące kategorie:

1. Drobną szlachtą miejscową, tj. posiadacze 1—2 części wsi, bądź nawet szlachta-gołota, ale pochodzenia miejscowego. 2. Większą posiadacze, właściciele lub dzierżawcy 3 lub więcej części wsi, całych wsi lub nawet kilku oraz oczywiście ich najbliższe rodziny. 3. Szlachta urzędnicza — niżsi funkcjonariusze państwowi, kościelni i prywatni. 4. Przybysze z innych województw poza krakowskim i sandomierskim oraz z zagranicy, a także szlachcice pochodzenia mieszczańskiego. 5. Nieokreśleni.

Warto tu na wstępie zaznaczyć, że w związku z omawianą już devaluacją tytułów kategoria większych posiadaczy spadła wśród *nobiles* z 22% w latach 1575—1580 do 9% w r. 1590. Pierwsza rubryka pionowa grupuje właściwą drobną szlachtę, a więc wyniki tu zawarte są może bardziej reprezentatywne od tych, które zawierają tabele 3 i 4⁵⁰. Kategoria większych posiadaczy należy już raczej do średniej szlachty i również odsetki piszących zbliżają się tam do grupy *generosi*. Szlachta urzędnicza nie wykazuje wśród mężczyzn analfabetyzmu, zgodnie z przewidywaniami A. Wyczańskiego. Przybysze to też pewno w dużym stopniu szlachta pracująca poza rolą (różnego typu funkcjonariusze). Nieliczni analfabeci w tej kategorii wywodzili się przeważnie z Lubelskiego, Podlasia i Mazowsza⁵¹.

Spośród mężczyzn uwzględniliśmy przy badaniach szlachty 24 *magnifici*, 656 *generosi* i 981 *nobiles*. Orientuje to w pewnym stopniu w proporcjach wewnętrznych podziałów stanowych (dane dotyczące kobiet są mniej pewne statystycznie) w zachodniej Małopolsce. Powiększmy tu kosztem „urodzonych” magnaterię⁵² i zaokrąglimy, a otrzymamy następujący podział na poszczególne kategorie społeczne szlachty: magnaci — 40 — 2,5%; średnia i zamożna szlachta — 640 — 38,5%; drobna szlachta — 980 — 59%; razem — 1660.

Tak więc wynik potwierdza w pełni przyjmowane szacunki, że około 40% szlachty należało do grupy zamożnej, 60% zaś do ubogiej, a jednocześnie udowadnia reprezentatywność osób pojawiających się w grodzie krakowskim i wyzyskiwanych w statystykach.

Dane o umiejętności pisania w poszczególnych kategoriach szlachty wyglądają w zaokrągleniu następująco⁵³:

Odpowiednich szesnastowiecznych danych dla województwa lubelskiego nie zdołałem odszukać, niech zastąpią je więc w pewnym stopniu protokoły inskrypcji grodzkich grabowieckich z lat 1600—1603.

⁴⁹ CC 1155, s. 575, 903, 1084 (1590).

⁵⁰ Z drugiej jednak strony część umiejących w zasadzie pisać *generosi* była właściwie drobną szlachtą, co zwiększa wśród niej odsetek piszących, a więc w dalszym ciągu pozostają przy wynikach poprzednich tabel.

⁵¹ Zarazem jednak przybywali z Mazowsza ludzie uczeni, tacy jak poeta Marcján Kobiernicki. Podpisał się on jako *generosus* i syn zmarłego Sebastiana, pisarza ziemskiego plockiego (imię jego ojca nie było dotychczas znane): tamże, s. 661; PSB t. XIII, s. 150.

⁵² Mniej więcej tyle samo „urodzonych” było w istocie drobną szlachtą, co „szlachetnych” — średnią, a więc w tym wypadku nie dokonujemy przesunięć.

⁵³ Zmniejszam nieco odsetki piśmiennych grupy *generosi* mając na uwadze, iż także *nobiles* — więksi posiadacze (tabela 5) byli średnią szlachtą.

Tabela 6

Umiejętność pisania wśród szlachty zachodniomłopolskiej w %

Kategoria	Odsetek piśmiennych	
	mężczyzn	kobiet
Magnaci	100	85
Zamożna szlachta	95	45
Drobna szlachta	75	20

Dotyczą one według przyjętych przez nas średnich przeważnie ludzi, którzy urodzili się około r. 1560, uczyli zaś około 1570 r. Powiat grabowiecki należał do ziemi bełskiej, ale leżał w szeroko pojętej południowej Lubelszczyźnie, między Zamościem a Bugiem. Wpisy dotyczyły w zasadzie ludności polskiej, gdyż żadnego podpisu ruskiego nie spotkałem. Powiat pozbawiony był większych ośrodków miejskich, toteż w księdze spotkałem tylko trzy podpisy księży i jeden mieszczkański. Pomińmy je więc, ześrodkowując się na szlachcie⁵⁴.

Odsetek piszących wśród grabowieckiej szlachty-mężczyzn jest praktycznie taki sam jak w grodzie krakowskim, a więc podobny stopień alfabetyzacji występował w całej południowej Polsce. Nieco lepiej od krakowianek pisały grabowieckie „urodzone”, za to w grupie kobiet *nobiles* panował w Grabowcu zupełny analfabetyzm.

Tabela 7

Umiejętność pisania wśród szlachty grabowieckiej w latach 1600—1603

Kategoria	Mężczyźni		Kobiety		Razem
	piśmienni	analfabeci	piśmienne	analfabetki	
Magnaci- <i>Magnifici</i>	liczba	2	—	1	3
	%	100	—	100	1,5
<i>Generosi</i>	liczba	91	4	11	113
	%	96	4	61	50
<i>Nobiles</i>	liczba	72	22	—	109
	%	77	23	—	48,5

Na podstawie protokołów plenipotencji przeprowadziłem też porównanie umiejętności pisania w grodach krakowskim i lubelskim w r. 1650. Wykształcenie szlachty obu ośrodków było wtedy podobne, ale pewne wahania występowały w obie strony. Tak więc wśród krakowskich mężczyzn-„nobilów” tylko 11% nie umiało pisać, wśród lubelskich zaś aż 39%. Natomiast krakowskie kobiety-*generosae* były w

⁵⁴ WAP Lublin, Castrensia Grabovencensia 51. Przy okazji dziękuję Dyrekcji archiwum lubelskiego za wypożyczenie tej księgi do Kielc.

21% analfabek, podczas gdy lublinianki tejże kondycji — zaledwie w 8%⁵⁵.

Ogólnie biorąc wydaje się, że dane tabeli 6 odpowiadają rzeczywistości w całej ówczesnej południowej Polsce, z jednym wyjątkiem — drobnych szlachcianek, które na wschód od środkowej Wisły były chyba stosunkowo mniej uczone (w 1650 r. w grodzie krakowskim 41% „szlachetnych” było analfabek, w grodzie lubelskim zaś — 67%). Pod wpływem danych z Grabowca i Lublina jestem więc gotów obniżyć szacunkową umiejętność pisania drobnych szlachcianek małopolskich do 15%.

Szlachta stanowiła najwyżej 10% ludności, posiadamy zaś o niej 39% danych, nic więc dziwnego, że nasze dalsze wywody o plebejach będą miały sporą ilość niejasności. Zasadnicze dane o mieszczanach z lat 1575, 1580 i 1590 wyglądają następująco:

Tabela 8

Umiejętność pisania wśród mieszczan w latach 1575, 1580, 1590

Lata — Płeć	Dobrze piszący	Słabo piszący	Zapewne analfab.	Pewni anfab.	Razem
R. 1575					
liczba	32	2	—	9	43
Mężczyźni					
%	74	5	—	21	100
R. 1580					
liczba	26	1	2	3	32
Mężczyźni					
%	81	3	6	10	100
R. 1590					
liczba	34	2	4	11	51
Mężczyźni					
%	67	4	8	21	100
1575—1590					
Kobiety					
liczba	5	1	4	7	17
%	30	6	23	41	100
Łącznie					
liczba	97	6	10	30	143

Rezultaty uchwycone w tabeli są optymistyczne wykazując umiejętność pisania dla 71—84% mieszczan oraz 36% mieszczanek, tj. powyżej poziomu drobnej szlachty. Zresztą A. Wyczański i S. Siegel uzyskali jeszcze wyższe procenty umiejętności pisania wśród mieszczan (91 i 80%). Według Siegla też aż 70% mieszczanek umiało poprawnie pisać.

Jednak wszystkie badania dotyczące piśmienności mieszczan opierają się na niewielkim materiale, spróbowałem więc poszerzyć go dodając

⁵⁵ CC 453: WAP Lublin, teka „Plenipotencje grodzkie lubelskie 1607—1653. Protocollon” (*dissoluta* bez paginacji). Wśród „urodzonych” szlachcianek w Lublinie w latach 1640—1646 aż około 30% było jednak analfabkami: *Castrensia Lublinensia* 21721/1.

Tabela 9

Umiejętność pisania wśród mieszczan w latach 1575—1580

Kategoria	Podpisy obcojęz.	Podpisy polskie i łacińskie		Zapewne analfabeci	Pewni analfabeci	Razem	
		dobrze	słabe				
Mieszczanie wielk. Krakowa	liczba	11	61	7	28	15	122
	%	9	50	6	23	12	100
Mieszczanie innych miast Młp.	liczba	—	12	—	4	2	18
	%	—	67	—	22	11	100
Mieszczanie innych miast Rzpltej	liczba	—	5	—	3	2	10
	%	—	50	—	30	20	100
Żydzi	liczba	12	—	1	3	—	16
	%	75	—	6	19	—	100
Obcokrajowcy	liczba	6	8	—	2	2	18
	%	33	54	—	11	11	100
Nieokreśleni plebeje	liczba	—	4	—	4	3	11
	%	—	36	—	36	28	100
Mieszczanki	liczba	—	4	4	24	7	39
	%	—	10	10	62	18	100
Łącznie	liczba	29	94	12	68	31	234

do danych z lat 1575 i 1580 plebejów z lat 1576—1579⁵⁶ (pomijając oczywiście w statystyce osoby powtarzające się): por. tab. 9.

Większość mieszczan chrześcijańskich, a także mieszczanek (23), Żydów i chyba obcokrajowców związana była z krakowskim zespołem miejskim (sama stolica, Kazimierz, Kleparz itd.). 50—67% zwykłych mieszczan umiało pisać. Umiało także pisać około 80% mobilnych obcokrajowców i Żydów. Mieszczanki podpisywały się w 20%, a więc na poziomie drobnych szlachcianek. Jednocześnie niektóre mieszczanki wyróżniały się wykształceniem, jak np. *nobilis et famata* Małgorzata z Za-

⁵⁶ CC 1139, CC 1145—1148.

torskich, siostra zmarłego Wojciecha, a żona rajcy krakowskiego Hieronima Zalaszowskiego⁵⁷.

Obcojęzyczne podpisy mieszczan krakowskich i cudzoziemców były robione zwykle po niemiecku lub włosku. Czasem widać przełomowe stadium polonizacji rodziny, jak w wypadku Scharffenbergerów. *Famatus* Jakub Scharffenberger, obywatel krakowski, podpisał się jeszcze w r. 1576 po niemiecku, ale Zygmunt, obywatel kleparski, w 1579 r. już po polsku, choć silnie gotyzowanymi literami⁵⁸. Żydzi podpisywali się oczywiście przeważnie swoim alfabetem, ale jest ciekawą rzeczą, że Salomon Italus, Żyd krakowski, próbował nieporadnie podpisać się czymś w rodzaju łaciny, w każdym razie łacińskimi literami *Slomo Iadidas* (miało być zapewne *Iudaeus*)⁵⁹. Według badań moich i moich uczniów także w wiekach od XVII do XIX piśmienność wśród Żydów była prawie powszechna, a więc 80-procentowa umiejętność pisania w XVI w. nie wydaje się tu przesadzona⁶⁰.

W analogiczny sposób opracowałem protokoły plenipotencji krakowskich z lat 1631—1636⁶¹. Również one przynoszą w pierwszym rzędzie materiały dla krakowskiego zespołu miejskiego, ale wyniki są jeszcze bardziej optymistyczne. Wśród mieszczan trzydziestych lat XVII w. umiało pisać 88% (wielki Kraków) do 93% (inne miasta Małopolski). W kategoriach mieszczan innych miast Rzeczypospolitej oraz Żydów piszący stanowili nawet 100%. Także wśród nieokreślonych plebejów umiało pisać 72%, a więc dwukrotnie więcej niż w latach siedemdziesiątych. Również mieszczańki podpisywały się w tych latach w 36%. Wydaje się więc, że rozkwit polskiej kultury mieszczańskiej na przełomie XVI i XVII w., który pozostawił nam literaturę plebejską, był najzupełniej realny, wywierał również wpływ na stopień wykształcenia mieszczaństwa.

Podobnie kształtował się odsetek podpisów obcojęzycznych z tym, że w trzydziestych latach XVII w. rozpowszechniły się podpisy Żydów po polsku (cztery podpisy polskie, pięć alfabetem żydowskim, analfabetów nie było). Chodziło w tych wypadkach już nie o przybyszów z Włoch, lecz o Żydów polskiego przeważnie pochodzenia noszących nazwiska: Awrisz, Będziński, Kożuchowski i Włochowicz. Jest to *novum*, gdyż dotychczas uważano, że wprowadzie Żydzi od przynajmniej XVI w. przykładali wielką wagę do uczenia chłopców czytania i pisania, ale dopiero w okresie Oświecenia zaczęli pisać po polsku⁶².

Analogiczne dane z plenipotencji grodzkich lubelskich lat 1640—1646⁶³ wskazują, iż w latach czterdziestych sytuacja była tam gorsza niż w Krakowie, mniej więcej taka jak w latach 1575—1590 w zachodniej Małopolsce. Wśród mieszczan Lublina i mieszkańców przedmieść umiało się podpisać 73%, wśród mieszczan innych miast Małopolski

⁵⁷ *Margoreta Zaliasschowska Manu propria*: CC 1145, s. 651 n. (1576). Rodzina Zatorskich była powiązana z kaletnictwem — AP Kraków, Oddział Miejski, Katalog główny, rps 1423, s. 13, 147, 527.

⁵⁸ CC 1145, s. 53 n.; CC 1147, s. 326 n. Cieszą szczególnie polskie podpisy „urodzonych” z księstwa opolskiego Frydrycha Nawoja i Adama Tabora — CC 1140, k. 312 nn. (1570).

⁵⁹ CC 1145, s. 211 (1576).

⁶⁰ Również S. Siegel nie spotkał Żyda-analfabety.

⁶¹ CC 449.

⁶² M. Bałaban, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304—1868*, Kraków 1931—1936 t. I, s. 470 nn., t. II, s. 515.

⁶³ WAP Lublin, Castr. Lubl. 21721/1.

Tabela 10

Wewnętrzny podział mieszczan w latach 1575—1580

Kategoria	Mężczyźni		Kobiety		Razem	
	Piśmienni	Analfabeci	Piśmienne	Analfabetki		
Patrycjat	liczba	79	26	5	13	123
	%	75	25	28	72	57
Pospółstwo	liczba	32	22	3	13	70
	%	59	41	19	81	32
Plebs	liczba	3	17	—	4	24
	%	15	85	—	100	11

oraz Rusi Koronnej (podpisów ruskich brak) więcej, bo do 80%, wśród mieszczanek zaś — 22% (w tym Żydówka Kitajgrocka).

Powyższe wyniki są tak optymistyczne, że aż budzą niedowierzanie; zastosujmy więc do chrześcijańskich mieszczan jeszcze jeden podział — społeczny, na patrycjat, pospółstwo i plebs.

Za członków patrycjatu uważałem wszystkim związanych z miastami ludzi z tytułami *nobilis*, *spectabilis*, *excellens* i *egregius* (te ostatnie tytuły dotyczyły medyków i uczonych). Zaliczyłem tu również wszystkich spoza samego miasta Krakowa z tytułem *famatus* (sławetny) oraz tych „sławetnych” ze stolicy, którzy byli powiązani z dostojenstwami miejskimi.

Za członków pospółstwa uznałem ludzi z tytułami *honestus* (uczciwy) i *famatus*, zwłaszcza tych, którzy mieli dopisek *civis...* i nie zostali zaliczeni do patrycjatu.

Do plebsu włączyłem ludzi z tytułami *honestus*, *providus* (opatrzny), a nawet *famatus*, jeśli z kontekstu wynikało, że mieszkają w jurisdikcjach, mają zawody nieodpowiednie dla obywateli miejskich (np. są sługami) lub też przebywają w miastach tylko jako „mieszkańcy”.

Z tak ujętych obliczeń wyłania się więc inny obraz. Patrycjat wykazuje tu wprawdzie poziom umiejętności szlachty, ale ocenia się go na 7—8% ogółu zaludnienia miejskiego (stanowi zaś aż 57% uchwyconych przeze mnie statystycznie mieszczan). Niezłe również piszące pospółstwo stanowiło 20—45% mieszczan, za to plebs przynajmniej 50% (11% naszych danych statystycznych)⁶⁴.

Zobaczmy teraz, jak wyglądała bardziej szczegółowo umiejętność pisanania w poszczególnych grupach mieszczzańskich.

Patrycjuszkie krakowscy (np. rodziny Czeczotków⁶⁵ czy Gutte-
terów) umieli pisać dobrze⁶⁶, czego nie można powiedzieć już o ich

⁶⁴ *Historia Polski* pod red. T. Manteuffla, Warszawa 1957 t. I, cz. 2, s. 468 n.; S. Gierszewski, *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1973, s. 31 n.

⁶⁵ Po łacinie podpisywał się „krwawy burmistrz” Erazm Czeczotka-Tłokiński w latach 1575—1580: CC 1139, k. 326, 384; CC 1148, s. 42, 335, 337 i in.

⁶⁶ Niepiśmienny był chyba jednak poważny kupiec krakowski *nobilis et famatus Jan Strus senior*: CC 1145, s. 1204 n.; CC 1146, s. 424; CC 1147, s. 411, 588 (1577—1579).

kolegach z Kazimierza i Kleparza. W latach 1577—1580 na siedmiu przedstawicieli władz miasta Kleparza jeden rajca podpisał się słabo *matis piekala* (Pekala), drugi zaś (Piotr Koszycki) był zupełnym analfabetą⁶⁷. Dzielnie podpisywał się podówczas burmistrz kleparski Florian Sosna, ale w 1590 r. musiał on — już jako rajca — pisać zamiast dwóch kolegów analfabetów — nowego burmistrza Jakuba Praczowskiego i rajcy Piotra Kaszuby⁶⁸.

Również w radzie kazimierskiej nie najlepiej posługiwano się piórem. Jan Miernik, ojciec plebana Jana Formeliciusa, podpisał się niezbyt dobrze jako *nyernik*, inny zaś rajca *nobilis* Jan Polanowski senior zupełnie *nescivit scribere*⁶⁹. Ratował trochę honor królewskiego miasta ruchliwy „sławetny” obywatel i balwierz kazimierski Błażej Żabikowski, który podpisywał się niezłe po polsku i po łacinie, choć nie używał dużych liter⁷⁰.

Spośród trzech patrycjuszy olkuskich dwóch umiało pisać, jeden zaś — rajca Piotr Czarny — chyba nie, gdyż zlecał podpisywanie siebie synowi Adamowi⁷¹. Spośród rajców miasteczka Wojnicz dwóch podpisało się po łacinie (Andrzej Latocha i Mikołaj Świetlik), jeden zaś chyba nie umiał pisać (Jakub Kaczorek)⁷². Dobre łacińskie podpisy złożyło dwóch „sławetnych” obywateli z miasteczka Żarnowiec, Aleksy *pictor* (malarz) i Stanisław Rospacy⁷³. Ładnie podpisywał się także *nobilis et famatus* Jan Brzuchański, pochodzący z drobnej szlachty syn rajcy miechowskiego Stanisława i plebejki, „uczciwej” Anny⁷⁴. I w końcu — dobrze zaprezentowała się Warszawa dostarczając dwu łacińskich podpisów, „szlachetnego” Jana Magnuskiego *incolae Warschawiensis* i „sławetnego” Franciszka Szeligi burmistrza⁷⁵.

Podpisujący się w naszych aktach rajcy i kupcy krakowscy Jan Waksman i Kasper Gutteter byli właścicielami znacznych bibliotek⁷⁶. Najwybitniejszym intelektualistą mieszczańskim, którego charakterystyczny podpis pojawia się w protokołach grodzkich, był chyba *nobilis, egregius i famatus* Krzysztof Treacy, obywatel krakowski i energiczny działacz kalwiński. Treacy stawał często w grodzie, ponieważ współopiekował się dziećmi doktora medycyny Stanisława Rożanki z Kleparza⁷¹. Największą natomiast sławę spośród mieszczan podpisujących się w pro-

⁶⁷ CC 1145, s. 41, 802, 1453 (1576—1577); CC 1148, s. 479 (1580).

⁶⁸ CC 1139, k. 213 (1575); CC 1155, s. 752 (1590). Także inny rajca kleparski z 1590 r. — Sebastian Baranek — nie umiał pisać (tamże, s. 788 n.). Również na sejmie warszawskim 1592 r. musiał zastępować Praczowskiego w podpisywaniu przysiężnik Stanisław Sabura: *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1890, t. II, cz. 1, s. 44.

⁶⁹ CC 1145, s. 616 nn., 1443 (1576); CC 1139, k. 222, 279, 376, 424 n., 456 n. (1575).

⁷⁰ CC 1145, s. 401, 611; CC 1146, s. 168; CC 1147, s. 289, 382 i in. (1576—1579).

⁷¹ CC 1145, s. 1203 (1577); CC 1147, s. 99 nn., 433 n. (1579).

⁷² CC 1145, s. 652 (1576).

⁷³ CC 1148, s. 543 (1580). Aleksy był w swoim miasteczku przywódcą kalwinów i miał chyba przezwisko Wilcza Pokora: W. Urban, *Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w drugiej połowie XVI w.*, Kraków 1959, s. 188 n.

⁷⁴ CC 1146, s. 332 (1578).

⁷⁵ CC 1139, k. 190 n.; CC 1145, s. 316 (1575—1576).

⁷⁶ CC 1139, k. 301 (1575); CC 1146, s. 71 (1578); CC 1148, s. 449 (1580); J. Skoczek, *Z badań nad bibliotekami mieszczańskimi Polski epoki Odrodzenia* (maszynopis), s. 23; PSB t. IX, s. 190.

⁷⁷ CC 1139, k. 236 n., 325; CC 1145, s. 295, 739 n., 1443 n.; CC 1146, s. 460 n. (1575—1578); por. H. Barycz, *Saga kleparskiej rodziny Rożanków [w:] tenże, Z epoki renesansu, reformacji i baroku*, Warszawa 1971.

tokołach zdobył Sebastian Montelupi, osiadły w Krakowie florentyńczyk i organizator poczty polskiej⁷⁸.

Patrycjuszki miały kłopoty z podpisywaniem się nawet w stołecznym Krakowie. Nie umiały pisać zarówno *nobilis et famata* Zofia Badowska *civis et mercatrix Cracoviensis*, jak i należąca do znanej rodziny patrycjuszowskiej Felicja Czeczotkowa, wdowa po Stanisławie⁷⁹. Wdowa po słynnym dorobkiewiczzu „szlachetnym” Mikołaju Baranowskim, rajcy krakowskim, umiała się podpisać tylko w ten sposób: *Zofya baranowska ręko fłasno*⁸⁰.

Przedstawiciele pospółstwa uwzględnieni w statystyce w jeszcze większym odsetku niż patrycjusze rekrutowali się z Krakowa. Dobrze, choć często z niemiecka, pisali przeważnie kupcy krakowscy (np. Pernusowie), nieco mniej oświeceni byli chyba karczmarze. Pisali wszyscy występujący złotnicy i może kuśnierze. Rzecz szczególna — wyjątkowo wielu piszących (7) ujawnili krakowscy rzeźnicy⁸¹, choć jednocześnie wśród ich kleparskich kolegów panował zapewne analfabetyzm⁸². Ładnie podpisał się „sławetny” murator i kamieniarz kleparski *Mathis Swiethek Rzemieśla Stameckiego reka własna*, ojciec zapewne bardziej znanego kamieniarza Macieja Świętka młodszego⁸³. Inny murator, „uczciwy” Matiasz zwany Toporzysko, który mieszkał w kamienicy ks. Konstantego Ostrońskiego w Krakowie, był jednak analfabeta⁸⁴.

Spoza Krakowa wyjątkowym autorem ładnego łacińskiego podpisu był „uczciwy” Stanisław z Żółkwi, zresztą mąż szlachcianki Anny Jędrzejowskiej⁸⁵. Jako ciekawostkę można dodać, że Hanus Ulrych ze Zgorzelca podpisał się także po polsku, choć dziwną ortografią (*rencka*)⁸⁶.

Piszące kobiety spośród pospółstwa warto wymienić wszystkie. Najlepiej podpisała się „uczciwa” Anna Omanowa, wdowa po Wojciechu, doktorze medycyny⁸⁷. Słabiej już wypadła obywatelka krakowska *anna yedrzejowa myeczyska*, czyli Anna Miączyńska, wdowa po Andrzeju⁸⁸; najniższy zaś stopień półanalfabetyzmu reprezentowała „uczciwa” obywatelka bocheńska Katarzyna Przekłotówna, wdowa po działaczu i pisarzu kalwińskim Szymonie Zacjuszu: zamiast „Katarzyna” napisała *Kazaty*⁸⁹.

Przedstawiciele plebsu, którzy występują w naszych protokołach, pochodzili również przeważnie z krakowskich jurydyk i przedmieść, zwłaszcza zaś z wawelskiego Podgrodzia. Były to prawdziwe „szczyty”

⁷⁸ CC 1139, k. 230, 351, 459 (1575); CC 1155, s. 929 n. i in. Sebastian podpisywał się po łacinie i po polsku, następny zaś dyrektor poczty polskiej — Walerian Montelupi — po włosku.

⁷⁹ CC 1146, s. 366; CC 1147, s. 260 n., 360, 447 (1578—1579); CC 1155, s. 1004 (1590).

⁸⁰ CC 1145, s. 1473 n. (1577).

⁸¹ CC 1145, s. 538 (1576); CC 1155, s. 995 n., 1002 n., 1098 (1590).

⁸² CC 1145, s. 653 (1576).

⁸³ CC 1155, s. 467 (1590); S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*. Warszawa 1954, s. 306. Dobrze też oczywiście umieli pisać architekt królewski *nobilis* Jan Frankstein i jego syn, również Jan: CC 1148, s. 633 nn. (1580).

⁸⁴ CC 1145, s. 522 (1576).

⁸⁵ Tamże, s. 536.

⁸⁶ CC 1139, k. 311 (1575).

⁸⁷ Tamże, k. 339.

⁸⁸ CC 1146, s. 352 (1578); CC 1148, s. 124 (1580).

⁸⁹ CC 1147, s. 420 (1579).

plebsu, gdyż aż cztery osoby miało tu tytuł *famatus*, natomiast ze zwykłym dla wyrobników miejskich tytułem *laboriosus* (pracowity) w ogóle się nie spotykamy⁹⁰. Zawodowo występują tu dwaj balwierze, kuśnierz z domu kapituły krakowskiej pod zamkiem, nożownik z przedmieścia Krupniki, dwaj żołnierze królewscy (Węgier Benedykt z Koszyc i „sławetny” Prokop Zatorski⁹¹), dwaj woźnice królewscy, kowal wielkorządcy krakowskiego oraz różni inni „partacze” i *inhabitatores*. Wszyscy wyżej wyliczeni pisać nie umieli, swe podpisy złożyli zaś tylko *famatus* Mikołaj Klep *sub arce Cracoviensi manens* (średni podpis polski)⁹² oraz dwaj „uczciwi” słudzy — Jerzy Sabass, faktor obywatela krakowskiego Joachima Endryczki (po łacinie) i Hans Gross, sługa wojewody krakowskiego (raz po niemiecku, a potem po polsku)⁹³.

Kobiety spośród plebsu chyba w zasadzie pisać nie umiały. O Żydówkach nie ma prawie danych dla XVI w., a i potem są one rzadkie.

Moje materiały do alfabetyzacji mieszczan dotyczą głównie krakowskiego zespołu miejskiego (zwłaszcza jeśli chodzi o przedstawicieli warstw biedniejszych). Poza stolicą i zrosłymi z nią osiedlami odsetek piszących był zapewne znacznie niższy niż sugerują nasze dane, bo do grodu krakowskiego przyjeżdżali zwykle najoświeceni. W tym stanie rzeczy proponuję następujące obniżenie orientacyjnych wskaźników umiejętności pisania dla Małopolski w stosunku do moich dotychczasowych danych:

Tabela II

Piśmienność mieszczan małopolskich w %

Kategoria	Odsetek piszących	
	mężczyzn	kobiet
Patrycjat	70	25
Pospólstwo	40	12
Plebs	8	0
Żydzi	80	?

Tak więc alfabetyzacja wśród zamożnego mieszczaństwa stała mniej więcej na poziomie drobnej szlachty, a im niżej, tym znajomość sztuki pisania bardziej zanikała. Jest to naturalne, gdyż góra mieszczańska często przenikała do szlachty i odwrotnie, plebs zaś pozostawał częściowo na społecznym poziomie chłopów.

Danych o chłopach mamy jeszcze mniej niż o mieszczanach. Z siedmiu roczników protokołów grodzkich (1575—1580 i 1590) wynotowałem tu 17 mężczyzn, wśród których dwóch podpisało się (12^{0/0})⁹⁴. Pierwszy podpisał się *providus* Jan Ćwikła ze Strzeszkowic pod Książem, członek ciekawej społecznie grupy woźnych sądowych i poddany Jana Dembińskiego, który też chyba złożył swój ładny podpis⁹⁵. Z dru-

⁹⁰ Tak więc nasz odsetek umiejętności pisania wśród plebsu jest zdecydowanie zawyżony.

⁹¹ CC 1145, s. 327, 548 n. (1576). Oczywiście szlacheccy rotmistrzowie podpisywali się zwykle pięknie.

⁹² Tamże, s. 1094 (1577).

⁹³ Tamże, s. 547 (1576); CC 1147, s. 345 n., 583 n. (1579).

⁹⁴ Podobnie w latach 1631—1636 podpisał się jeden na sześciu chłopów.

⁹⁵ *Jan zwykła general ręką własną*: CC 1148, s. 421, 483, 652 (1580). Byli wśród woźnych liczni analfabeci, ale pojawiali się również ludzie władający nieźle w piśmie łaciną, jak Piotr Mniszek ze Stradomia: CC 1116, k. 8, 53, 85 (1550).

gim podpisem było ciężej. *Honestus* Wojciech Nowak z królewskiej samorządowej wsi podgórskiej Iwkowa stanawszy w r. 1577 nie podpisał się. Sprawa nie była jasna również w 1590 r., gdy stawiał się w grodzie już jako *miles ex comonitate [s] villae Iwkowa electus*, tj. wybraniec. Urzędnik zaczął nawet wtedy pisać *Igna[rus]*, ale nie dokończono słowo przekreślono, a chłop podpisał się nieudolnie *Voyczych nowak*⁹⁶.

Nie popisali się swoimi umiejętnościami w piórze inni przedstawiciele góry wiejskiej — karczmarze i młynarze. Zabrakło również w zasadzie sołtysów, którzy przysporzyli podpisów chłopskich Andrzejowi Wyczańskiemu. Zresztą i ja sam przy innych okazjach napotykałem w XVI i XVII w. piszących sołtysów⁹⁷. Prócz tego nie można zapominać, iż w Małopolsce istniało sporo wsi samorządowych, w których ktoś musiał prowadzić księgi sądowe.

Z drugiej jednak strony i ci, którzy stanęli przed aktami grodzkimi, stanowili plebejską elitę wsi. Większość spośród nich tytułowano „uczciwymi” lub „opatrznyymi”, a tylko dwóch znalazło się „pracowitych”, a więc nazywanych tak jak zwykli chłopci. Prócz tego na podstawie protokołów grodzkich lubelskich i grabowieckich wydaje się, iż położenie prawne i kulturalne chłopów na wschód od środkowej Wisły było gorsze niż w Krakowskim. Tak więc można przyjąć najwyżej 2% piśmiennych wśród całości chłopów małopolskich (mężczyzn). W stosunku do stanu z XVIII i pierwszej połowy XIX w. i to byłoby dużo.

W swoich poszukiwaniach dotyczących XVI i XVII w. spotykałem tylko pojedyncze chłopki (oczywiście wszystkie analfabетки), ale ponieważ także w dziewiętnastowiecznej Małopolsce piszącą chłopkę spotykało się niezwykle rzadko, można przyjąć, iż poziom umiejętności pisania wśród nich był praktycznie zerowy.

Odwrotnie ma się sprawa z *d u c h o w i e ń s t w e m*. Wszyscy występujący w moich szesnastowiecznych materiałach księży umieli się podpisać, co zgadza się zresztą z wynikami A. Wyczańskiego i S. Siegla. W połowie XVII w. odszukałem wprawdzie zakonnik-analfabetę, ale jest to jedyny znany mi tego typu fakt. O służbie kościelnej nasze źródła nie mówią, lecz było zapewne wśród niej sporo umiejących pisać⁹⁸.

Dość złożona jest sprawa z zakonnicami. W r. 1590 wystąpiło ich osiem, w czym sześć słabo piszących i dwie chyba analfabетки (25%). Podobne zjawiska ujawniają się w materiałach z XVII w., które bardziej obfitują w dane o mniszkach. W grodzie krakowskim w 1650 r. 20% zakonnic pisało dobrze, 40% — słabo, a 40% było analfabetakami. W grodzie lubelskim w latach 1640—1646 odpowiednie odsetki wynosiły 67, 23 i 10. Ponieważ przed urząd grodzki delegowano w pierw-

⁹⁶ CC 1145, s. 828; CC 1155, s. 971.

⁹⁷ Por. np. list Jacka sołtysa z Łosia koło Gorlic z 1587 r., znajdujący się w archiwum bardiowskim na Słowacji: W. Urban, *Znaczenie archiwów Bardiowa i Preszowa dla badania dziejów Małopolski*, „Małopolskie Studia Historyczne” r. IV, 1961, z. 2, s. 78. Jako autor innego listu do miasta Bardiowa z 1540 r. występuje także wiejski furman (*koczyrz*) Jan *Pythynija* z Pstragowej, wielkiej wsi w pow. pilźnieńskim woj. sandomierskiego — tamże; por. *Źródła Dziejowe* t. XIV, s. 257.

⁹⁸ Np. w Bardiowie są listy małopolskich organistów z lat 1535 i 1595: W. Urban, *Znaczenie archiwów...* s. 76 i 79. Byli oni jednocześnie mieszczanami. Również w protokołach grodzkich z 1550 r. podpisał się po łacinie organista katedry krakowskiej *famatus* Mikołaj Bętkowski — CC 1116, k. 380.

Tabela 12

Piśmienność w poszczególnych grupach społecznych Małopolski

Kategoria (mężczyźni — kobiety)	% ogółu	Liczebność grupy	% piś- miennych	Liczebność piśmiennych	Odsetki ogółu piśmiennych	
Mężczyźni	0,2	860	100	860	0,9	1,7
Magnaci Kobiety		860	85	730	0,8	
Mężczyźni	3,7	15.910	95	15.110	16,3	24,1
Zamożna szlachta Kobiety		15.910	45	7.160	7,8	
Mężczyźni	5,8	24.940	75	18.700	20,2	24,2
Drobna szlachta Kobiety		24.940	15	3.740	4,0	
Mężczyźni	1,6	6.780	70	4.750	5,1	6,9
Patrycjat Kobiety		6.780	25	1.700	1,8	
Mężczyźni	8	34.400	40	13.760	14,8	19,2
Pospółstwo Kobiety		34.400	12	4.130	4,4	
Mężczyźni	10,4	44.720	8	3.580	3,9	3,9
Plebs Kobiety		44.720	0	?	?	
Mężczyźni	3	12.900	80	10.320	11,1	ponad 11,1
Żydzi ^a Kobiety		12.900	?	?	?	
Mężczyźni	67	288.100	2	5.760	6,2	6,2
Chłopi Kobiety		288.100	0	0	0	
Mężczyźni	0,3	2.380	100	2.380	2,6	2,7
Duchowni ^b Kobiety		200	60	120	0,1	
Mężczyźni	100	430.990	—	75.220	81,1	100
Łącznie Kobiety		428.810		17.580	18,9	

^a Z. Sułowski (*Mechanizmy ekspansji demograficznej Żydów w miastach polskich XVI—XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe KUL” r. XVII, 1974, nr 3, s. 95) proponuje wprowadzić dla Polski końca XVI w. 4 %, ale podaje jednocześnie, że w Małopolsce było stosunkowo mało Żydów.

^b Obliczenia do duchowieństwa na podstawie *Kościół w Polsce* pod red. J. Kłoczowskiego t. II, Kraków 1969, s. 296, 301, 771. 0,3% dla duchownych „wygospodarowałem” kosztem szlachty, która w Małopolsce była chyba mniej liczna niż w innych dzielnicach.

szym rzędzie bardziej wykształcone mniszki, przyjmijmy najwyższy z wymienionych wyżej odsetek analfabetek (40%), tym bardziej, że występujące w XVI w. siostry miały widoczne trudności z podpisywaniem się.

Sześć zakonnic z konwentu klarysek przy kościele św. Andrzeja w Krakowie z ksienią Zofią Winiarską na czele zostało podpisanych w części obcymi rękami (imię, nazwisko, funkcja), same zaś dopisały tylko — zresztą nie najlepiej — „ręką własną” lub „ręką swą”⁹⁹. Jeszcze bardziej skomplikowana była sprawa zakonnic bogatego konwentu norbertanek na podkrakowskim Zwierzyńcu. Otóż w latach siedemdziesiątych siostry prosiły zaufanych mężczyzn o podpisywanie za siebie (m.in. Zofia Łaganowska ksieni, Zofia Morska kustoszka i Zofia Wojkowska kantorka). Kiedy zaś w r. 1590 przyszły do grodu Zofia Wojkowska, wówczas już ksieni, oraz Anna Będzińska zakonnica, w protokole zrobiono aż trzy przeczące sobie dopiski: 1. ręką urzędnika *Ignarae literarum* 2. niewyrobioną ręką *Zofiya wojkowska reka swa*, ale podpis ten skreślono, a więc może nie zrobiła go własnoręcznie ksieni; 3. podpis niejakiego Marcina Lipnickiego *ymieniem panni Xenii zwerzinieczky*¹⁰⁰.

Poddaliśmy oglądowi pod kątem alfabetyzacji wszystkie warstwy społeczne, spróbujmy więc uogólnić cyfrowo osiągnięte ustalenia i ustawić je w proporcji do całej ludności Małopolski (województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie), która według I. Gieysztorowej¹⁰¹ wynosiła około 1580 r. 1 230 000 głów. Od tej liczby należy odjąć 30% — dzieci do 10 roku życia, które nie mogą być brane pod uwagę w obliczeniach umiejętności pisania. Pozostałe 860 000 dorosłych i młodzieży można według przyjętych oszacowań podzielić na 10% szlachty, 23% mieszczan i 67% chłopów (uwzględniając także dodatkowe podziały). Oczywiście wszystkie dane w tabeli są szacunkowe i np. trudno przyjąć z całą pewnością, że magnatek było 860, nie zaś 1000.

Powyższa tabela wyjaśnia niektóre ówczesne procesy społeczno-kulturalne. Średniowieczny model ślęczącego nad pulpitem mnicha czy też czytającej w ojczystym języku mniszki nie miał już większego społecznego znaczenia, ale struktura ośmiennych pozostała nadal feudalna (50% szlachty). Ponad 40% piszących mieszkańców miast wskazuje jednocześnie, że Odrodzenie przyniosło w dziedzinie kultury duże zmiany¹⁰².

Ponad 48% piszących spośród bogatej, średniej i drobnej szlachty uzasadnia rozkwit kultury szlacheckiej, a prawie 20% piszących spośród popółstwa miejskiego — rozwój kultury plebejskiej. Ponad 11% (faktycznie chyba około 15%) piszących Żydów tłumaczy rozwój ich kultury, a m.in. małopolskiego drukarstwa judaistycznego. Sprawy pisania wśród chłopów są najmniej pewne, a więc nie chcę wyciągać tu dalej idących wniosków. W każdym razie odsetek chłopów wśród piszących nieźle

⁹⁹ CC 1155, s. 960 nn.

¹⁰⁰ CC 1145, s. 670 (1576); CC 1147, s. 445 (1579); CC 1155, s. 489 (1590).

¹⁰¹ I. Gieysztorowa, *Badania nad historią zaludnienia Polski*, KHKM r. XI, 1963, s. 543.

¹⁰² Podobne proporcje były w ówczesnej korespondencji małopolskiej kierowanej do słowackiego miasta Bardiowa. W 1535 r. na 20 listów szlachty i jej funkcjonariuszy przypadło też 20 mieszczzańskich i miejskich: W. Urban, *Znaczenie archiwów*, s. 74 nn.

koresponduje z około 10% synów chłopskich wśród studentów Akademii Krakowskiej¹⁰³.

Kobiety (wraz z nie wliczonymi Żydówkami i przedstawicielkami plebsu) stanowiły około 20% piszących. Przynajmniej co trzecia pisząca kobieta należała do zamożnej szlachty, co zgadza się również z rzeczywistością kulturalną. Przecież właśnie pierwszą mniemaną poetką polską była przedstawicielka tej grupy z połowy XVI w. — Zofia z Szafrańców Oleśnicka¹⁰⁴; a pisarze arikańscy schyłku stulecia dedykowali swe „Sprawy abo historyje znacznych niewiast”, „Zwierściadko pannieńek chrystiańskich” itd. szlachciankom z rodziny Lassotów, łowczyńiom i podczaszankom lubelskim¹⁰⁵. Zamożne szlachcianki były też najczęstszymi małopolskimi korespondentkami piszącymi do sąsiedniego miasta Bardiowa¹⁰⁶. 2/3 piszących kobiet należało do szeroko pojętej szlachty, 1/3 zaś była mieszczańkami¹⁰⁷.

Wśród mężczyzn w Małopolsce otrzymujemy 17,5% piszących¹⁰⁸, wśród kobiet — 4%. Odsetki te wydają się dość realne i wskazują także, jaki był rynek kulturalny i czytelniczy. Albowiem *mutatis mutandis* ilość piszących orientuje w ilości czytających.

Porównania z danymi z pierwszej połowy XVII w. wskazują, iż piśmienność w Małopolsce miała w okresie późnego Odrodzenia i wczesnego Baroku tendencję zwykłą. Potwierdza to częste podpisywanie rodziców przez synów (odwrotnych przykładów brak) oraz przypadki, gdy dzieci lepiej pisały niż rodzice. Jedyny przykład odwrotny zaszedł tu w rodzinie Wielogłowskich. *Generosus*, a gdzie indziej *nobilis* Piotr Wielogłowski, dziedzic części Tymowej w Sądeckiem, pisał ładnie, podczas gdy jego syn „szlachetny” Stanisław był zdecydowanym półanalfabetą, określonym raz nawet jako *ignarus literarum*¹⁰⁹. Statystycznie dostrzegalny jest zwłaszcza wzrost odsetka piszących wśród szlachcianek zachodniej Małopolski: 1575 r. — 26%, 1590 — 35%, 1650 — 75%.

Badania nad znajomością sztuki pisania w Małopolsce będziemy się starali w kieleckiej WSP kontynuować jeszcze dla wieków XVII—XIX.

¹⁰³ I. Kaniewska, R. Żelewski, W. Urban, *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Renesansu*, pod red. K. Lepszego, Kraków 1964, s. 142.

¹⁰⁴ Mamy w protokołach grodzkich podpisy wszystkich trzech synów Zofii — Andrzeja, Jana i Mikołaja juniora: CC 1139, k. 170, 213, 305 (1574—1575); CC 1148, s. 413, 628 (1580); CC 1155, s. 573, 609 (1590); S. Uruski, *Rodzina* t. XII, Warszawa 1915, s. 298.

¹⁰⁵ A. Kawecka-Gryczowa, *Ariańskie oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego*, Wrocław 1974, s. 154, 162, 169.

¹⁰⁶ Zofia Pieniążkowa (Gorlice, 18 sierpnia 1535), Anna Straszowa (Gorlice, 7 sierpnia 1565 i 4 września 1575), Zofia Brańska-Branicka z Będziemyśla (Wola Żużańska, 9 lipca 1580): Okr. arch. v Bard., Fond m. Bardejova, korespondencja uporządkowana chronologicznie. Listy powyższych szlachcianek są chyba własnoręczne.

¹⁰⁷ Również mieszczańki małopolskie pisały do Bardiowa: Katarzyna, żona mieszczanina i kramarza krakowskiego Sebastiana Kuncza (Švedlar, 13 grudnia 1535), mieszcza biega Magdalena Chodorowa (Biecz, 29 marca 1580), Katarzyna Olsbenska (!), mieszcza i czapnicza krakowska (31 sierpnia 1588) — także. Zamożna mieszcza Chodorowa miała kontakty gospodarcze z Marcinem Kromerem: *Biecz. Studia historyczne* pod red. R. Kalety, 1963, według indeksu.

¹⁰⁸ Jest to odsetek pośredni między wynikiem Wyczańskiego z 1965 r. (25%), a wynikiem tegoż z 1976 r. (12%): A. Wyczański, *Polska Rzeczą Pospolitą szlachecką*, Warszawa 1965, s. 162; tenże, *Oświata a pozycja społeczna*, s. 53.

¹⁰⁹ CC 1155, s. 906 nn., 1030 n. (1590).

Byłoby też bardzo cenne, gdyby ten artykuł zachęcił badaczy do opracowania problemów alfabetyzacji w innych dzielnicach. Można zresztą tego rodzaju badania robić na podstawie większych zbiorów korespondencji lub informacji o posiadaniu czy też czytelnictwie książek, ale drogi takie wydają się dość zawodne i służyć raczej mogą ustaleniom pomocniczym (sugerującym i sprawdzającym).

W każdym razie moje materiały potwierdziły tezę Andrzeja Wyczańskiego o dużej współzależności oświaty i pozycji społecznej w dawnej Rzeczypospolitej. Jeszcze raz okazało się, że elita społeczna pokolenia Jana Kochanowskiego (ur. 1530) i Jana Zamoyskiego (ur. 1545) była stosunkowo dobrze wykształcona. W szczytowym okresie polskiego Odrodzenia, przypadającym około 1580 r., renesansowe wydawnictwa literackie czy publicystyczne mogły mieć dość licznych czytelników.

Вацлав Урбан

ГРАМОТНОСТЬ В МАЛОЙ ПОЛЬШЕ ВО ВТОРОЙ ПОЛОВИНЕ XVI ВЕКА

Этот вопрос изучали пока лишь С. Зигель и А. Вычаньски. Свое исследование автор основал на черновиках дворянских судебных книг, преимущественно на серии *Castrensia Stacoviensia* — protocollon 1575—1590 годов. Обычно представавшие перед судом здесь и подписывались, в противном случае отмечалось, что они неграмотны; представали также и полуграмотные. Предмет исследования — преимущественно люди, родившиеся в 1530—1545 годы. Большинство исследуемых составляло дворянство, делившееся на магнатов (*illustres, magnifici*), богатое и среднее дворянство (*generosi*) и убогое дворянство (*nobiles*). В Кракове представали в около 90% жители краковского и сандомирского воеводств, поэтому для реконструкции положения вещей в восточной Малой Польше учитываются дополнительно дворянские судебные книги белжской земли (*Castrensia Grabovecensia*) 1600—1603 годов, а также люблинского воеводства четвертого и пятого десятилетий XVII века. В общем процент безграмотных был в районе Люблина немного больше, чем близ Кракова (особенно между убогими дворянками).

Малопольские магнаты все были грамотны, магнатки же — почти все. Богатые дворяне были грамотными по крайней мере в 95%, женщины же из этой прослойки — примерно в 50%. Грамотность среди христианских мещан можно оценивать следующим образом: патрициат — 70% мужчин и 25% женщин, престолярды — 40% мужчин и 12% женщин, плебс — 8% мужчин и почти сплошная безграмотность женщин. Грамотность среди евреев-мужчин составляла 80%, причем, вопреки взглядам историографии, они уже в период позднего Возрождения писали латинскими буквами. О еврейках почти нет данных. Не более 2% крестьян были грамотными, о крестьянках же нечего и говорить. Духовные лица — мужчины были грамотными все, за исключением некоторых монахов. Монашки примерно в 50% были безграмотные.

Гораздо менее оптимистически выглядит грамотность, если учесть численность отдельных социальных групп, ибо, например, магнаты составляли лишь 0,2% населения, крестьяне же около 2/3. Около 50% грамотных принадлежали к широко понимаемому дворянству, 20% к городскому престолярдыю, евреев было 11—15%. В противоположность средневековью духовенство составляло теперь лишь ничтожный процент грамотных. Грамотных было в Малой Польше немногим менее 100 000 человек (на 860 000 взрослых и молодежи), из чего пятую часть составляли женщины. Из ученых женщин больше всего было богатых дворянок. В общем процент грамотных мужчин можно оценивать во второй половине XVI века на 17,5%, а женщин на 4%. В исследуемый период прослеживается тенденция к росту грамотности. Это особенно заметно среди дворянок западной Малой Польши: там их процент повысился с 26% в 1575 году до 75% в 1650 г.

Wacław Urban

LA CONNAISSANCE DE L'ÉCRITURE EN PETITE-POLOGNE DANS
LA SECONDE MOITIÉ DU XVI^e SIÈCLE

Ce problème n'a été traité jusqu'ici que par S. Siegel et A. Wyczański. L'auteur de cet article a consulté les brouillons des registres judiciaires, en particulier ceux de la série *Castrensia Cracoviensia* — protocoles des années 1575—1590.

D'habitude les parties y apposaient leur signature, ou bien on mettait une notice sur l'inaptitude d'un tel à écrire; on y trouve aussi des demi-illettrés. Ce sont les individus nés dans les années 1530—1545 qui ont surtout fait l'objet de nos recherches. La majorité est constituée par la noblesse, répartie en seigneurs — magnats (*illustres, magnifici*), en gentilshommes aisés et moyens (*generosi*) et en nobles pauvres (*nobiles*). Il s'agit surtout des habitants des voïvodies de Cracovie et de Sandomierz qui se présentaient devant les tribunaux de Cracovie; aussi pour reconstruire l'état de fait dans la partie orientale de la Petite-Pologne, s'est-on servi des registres nobiliaires judiciaires de la terre de Grabowiec (*Castrensia Grabovecensia*) pour les années 1600—1603, ainsi que de ceux de la voïvodie de Lublin de 1630 à 1650. En général, le pourcentage des analphabètes dans la région de Lublin était légèrement supérieur à celui des environs de Cracovie (surtout parmi les femmes de la noblesse indigente).

Les seigneurs de Petite-Pologne savaient tous écrire, ainsi que presque toutes leurs femmes. 95% des gentilshommes aisés et la moitié des femmes écrivaient. Dans la petite noblesse 75% des hommes et 15% des femmes étaient capables de signer leur nom. La connaissance de l'écriture chez les bourgeois chrétiens peut être évaluée de la façon suivante: les patriciens hommes — 70%, les femmes — 25%; la bourgeoisie moyenne — les hommes 40%, les femmes 12%; les plébeïens hommes 8%; presque toutes les femmes de cette catégorie étaient illettrées. 80% des Juifs hommes savaient écrire et, à l'encontre des opinions courantes, ils utilisaient l'alphabet latin déjà à une époque avancée de la Renaissance. Les données manquent pour les Juives. Tout au plus 2% des paysans savaient écrire; quant à leurs femmes, il est inutile d'en parler. Dans le clergé presque tous les hommes écrivaient, à part certains moines. La moitié environ des religieuses était illettrée.

Nos estimations deviennent moins optimistes, si nous nous attachons au nombre des individus dans chaque groupe social. Les seigneurs, par exemple, ne constituaient que 0,2% de toute la population, tandis que les paysans en formaient les 2/3. Environ 50% des personnes qui figurent dans nos actes appartenaient à la noblesse, 20% à la bourgeoisie, 11—15% étaient des Juifs. Le clergé, contrairement à ce qui avait eu lieu au moyen âge, ne constituait qu'un infime pourcentage des sachant écrire.

Ainsi, en Petite Pologne, un peu moins de 100.000 habitants savaient écrire (pour 860.000 adultes et adolescents) et les femmes en constituaient le cinquième. La majorité des femmes instruites appartenait à la noblesse aisée. D'une façon générale on peut évaluer le taux des hommes sachant écrire dans la seconde moitié du XVI^e siècle à 17,5%, celui des femmes à 4%. Une tendance à s'instruire se fait sentir à cette époque. On le constate avant tout parmi les femmes nobles de la Petite-Pologne occidentale, où le pourcentage des scribes de 26% en 1575 s'est élevé jusqu' en à 75% en 1650.